

# Górnoślązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 marki 2 fen.

**Przez lud — dla ludu!**

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ul. Beaty (Beatestr.) 16.

Kalendarz katolicki:  
10-go października: Franciszka Borg.

Wschód słońca:  
godz. 6 minut 16.

Zachód słońca:  
godz. 5 minut 17.

Kalendarz słowiański:  
10-go października: Tomił.

## Kto przekroczy Rubikon?

Pod tym nagłówkiem zamieszcza w „Kuryerze Pozn.“ pewien wybitny starszy kapłan artykuł, nad którym głęboko zastanowić się winni wszyscy, których przyszłość naszej wiary i narodowości obchodzi, przedewszystkiem zaś księża bez względu, czy polskiej czy niemieckiej są narodowości, bez względu, czy ich parafie leżą w Księstwie czy w Prusach Zachodnich, czy w Warmii, czy na Śląsku.

Kapłan ten z przerażającą logiką wykazuje, że zniesienie polskiego wykładu religii w szkołach będzie miało to następstwo, że niedługo i polska nauka przygotowawcza do Sakramentów św. zniesiona zostanie, poczem już germanizacja śmiało wkroczy do wnętrza kościołów, rugując tam śpiew polski i kazania polskie. Kapłan ów nie wierzy, żeby na tej drodze dało się zgermanizować Polaków, lecz obawia się, że uda się odrzucić ich od Kościoła i wiary i zapędzić w szeregi socjalistów.

Lud prosty — powiada ów kapłan — uczył instynktownie doniosłość tej dziejowej chwili, przeczuł, że coś strasznego się gotuje i nie widząc z nikąd pomocy i ratunku chwycił się ostatniego środka obrony: bojkotu niemieckiej nauki religii.

Jeszcze możemy zwyciężyć — woła ów ksiądz — gdy i dziś ulegniemy, widoki zwycięstwa na zawsze przepadły!

Jaki będzie tej walki koniec? Kto zwycięży? Są tacy, którzy dają tę ostrożną radę, ażeby się do tej walki nie mieszać, a co najmniej, ażeby duchowieństwo czynnego w niej udziału nie brało; należy odczekać, co z tego będzie.

Doskonale! Więc albo lud w tej swojej samobronie zwycięży — a wtenczas dopiero dobry pasterz przyjdzie łaskawie i zbierać będzie plon z łez polskiego dziecka i znoju polskiego chłopca, — albo lud ulegnie w tej nierównej walce i padnie w poczuć krzywdy, że kapłani, ci, którzy posłani byli na to, ażeby go bronić, stali się najemnikami, sromotnie go opuścili i — uciekli.

Czy tu wogóle dla kapłana katolickiego potrzeba choć chwila namysłu? Na cóżże on jest? Jeżeli w tej strasznej walce na śmierć i życie, którą stacza lud polski, borykając i szamocąc się z pierwszorzędą potęgą całego świata, — on z pomocą nie skoczy, ale skryje się za plecy biednego chłopca i zastawia się płaczącą sierotą polską, która się popuchłymi rączkami sama broni przed razami chłosty, — czyż on spełni najgłówniejszy warunek powołania swego, że ma dać „życie“ za owieczki swoje?

Dotąd lud sam dostateczny złożył dowód, że usunięcie polskiego pacierza odczuł jako zamach na swoje ideały najdroższe i gotów w jego obronie wszystko poświęcić. Jeżeli teraz temu ludowi nikt z pomocą nie pospiesz, ale sam bronić będzie sprawę, która nie jest jego tylko osobistą sprawą, ale sprawą najżywniejszą Kościoła katolickiego i społeczeństwa polskiego, on szczególnie w tej obronie, i opuszczony przez wszystkich popadnie w szal dziki lub w zwątpienie. Co z tego posiewu wyrośnie — o tem się od socjalistów dowiemy.

Społeczeństwo nasze bodaj kiedy przechodziło tak przełomową chwilę: oby i świeccy i duchowni dorośli do jej zadania. Kości rzucone! Kto przekroczy Rubikon?

Tyle ów ksiądz.

Nie ma żadnej przesady, w wywodach tego męznego i patriotycznego kapłana polskiego. Otwiera on naszym współbraciom w Księstwie szeroko oczy na tę przepaść, w którą niechybnie runie nasze społeczeństwo polsko-katolickie, jeżeli lud w tej świętej walce o wiarę i narodowość upadnie. A czy mielibyśmy się ludzić, my, co znamy system pruski z bolesnych doświadczeń na własnej skórze, czy mielibyśmy się ludzić, że zatrzymamy się on w swym pochodzie u granic naszego Śląska? Dlatego winniśmy wszyscy jak jeden mąż jeszcze raz głośno i stanowczo upomnieć się o nasze prawa już nie tylko

ludzkie i polskie, lecz czysto katolickie. Dlatego winniśmy podnieść głos i jeszcze raz zaprotestować przeciwko niemieckiej nauce religii w szkołach, wysyłając z każdej parafii petycję do J. E. ks. kardynała Koppa z prośbą, aby nam u rządu wyrobił przywrócenie polskiego wykładu religii, choćby tylko w tych najskromniejszych rozmiarach, jakie przewiduje znana petycja księży górnośląskich, wysłana do ministra r. 1899.

Na pomoc naszych duszpasterzy na pewno liczyć możemy. Nie usuną się oni od swych owieczek, gdyż, jak to stwierdziła wyżej wspomniana petycja, oraz świeżo artykuł ks. dziekana Głowackiego, księża nasi stoją, mimo różnicy, zachodzącej co do przynależności do partii politycznej, na tem jedynie słusznym i katolickim stanowisku, że tylko w języku ojcystym skutecznie nauki religii udzielać można.

Zawczasu się brońmy! Nie czekajmy, aż pożar w domach naszych wybuchnie. Aby potem nie było za późno. Straszne bowiem czasy zbliżają się dla nas i dla wiary naszej, złowrogie je zwiastują znaki.

Ratuj kto może!

## Wilhelm II a Bismarck.

Bardzo ciekawe szczegóły dotyczące rozstania się obecnego cesarza Wilhelma II z żelaznym kancleżem, podaje ostatni numer czasopisma „Ueber Land und Meer“. Są to wyjątki z „wspomnień ks. Chlodwiga Hohenałhego“, ogłoszone z polecenia syna byłego kancleża księcia Aleksandra. Szczegóły te są wiarogodne zupełnie, ponieważ pochodzą z pióra człowieka, który jako wybitny mąż stanu pozostawał w bliskich stosunkach tak do Bismarcka, jak do cesarza samego. Ustęp, który przytaczamy, opowiedziany jest przez starego księcia Hohenałhego pod wrażeniem rozmowy poufnej mianem z cesarzem.

Ks. Hohenałhe pisze: Dnia 24 kwietnia 1890 r. jechałem z cesarzem do Jeśniczówki w Sufienheimie. Jazda trwała mniej więcej godzinę, a cesarz bez przerwy opowiadał o swem nieporozumieniu z Bismarckiem. Według opowiadania cesarza, nieporozumienie rozpoczęło się już w grudniu. Cesarz żądał, aby w sprawie robotników coś uczyniono. Bismarck był przeciwny. Cesarz był zdania, że gdy w tej sprawie rząd nie zrobi pierwszego kroku, weźmie sprawę robotniczą do ręki parlament i uprzedzi rząd. Bismarck atoli zamierzał przedłożyć ustawę o socyalistach nowemu parlamentowi i chciał parlament rozwiązać, w razie, gdyby ten ustawy tej nie przyjął, a gdyby przyszło do rozruchów, miał zamiar energicznie przeciwko powstańcom wystąpić. Cesarz oparł się tym planom. Wywodził, że gdyby chciał jego, Wilhelma I po długich i chwalebnych rządach był zmuszonym występować przeciwko rewolucjonistom — to by nikt mu tego za złe nie wziął. Inaczej się jednak ma sprawa, gdyby on, Wilhelm II, który jeszcze niczego nie dokazał, tak postąpił. Powiedziałoby, że rząd swoje rozpoczyna tem, że każe zabijać swych poddanych. Mimo oporu Bismarcka, przeprowadził cesarz w sprawie robotniczej swoją wolę. To zaostriżyło stosunek tych dwóch mężów niepomniernie. Do dalszego rozognienia niechęci, przyczyniła się następująca sprawa. Bismarck radził cesarzowi, aby się porozumiewał z ministrami. Gdy cesarz postąpił podług tej rady i częściej z ministrami nadzierał się zaczął, ogarnęła Bismarcka zazdrość, obraził się, narazcie wydobył rozkaz gabinetowy z r. 1852, który normował sposób przedstawiania monarchy z ministrami i usiłował na podstawie tego rozkazu odciągnąć cesarza od ministrów. Przeciwko temu zaoponował cesarz i zażądał zniesienia owego rozkazu. Początkowo zgodził się na to Bismarck, później jednak nie o tem nie wspomniął. Chcąc przeprowadzić swą wolę, dał tedy cesarz Bismarckowi

do wyboru: albo zniesienie wspomnianego rozkazu gabinetowego, albo też dymisyę. Bismarck ociągał się początkowo, ostatecznie zgodził się jednak urząd złożyć. Także z zagranicznej polityki księcia Bismarcka, nie był cesarz zadowolony, bo Bismarck bez opowiedzenia się na własną rękę działał i w wiele spraw wcale cesarza nie wtajemniczał. Cesarz wyraził się do księcia Hohenałhego, że w całej tej walce rozchodziło się, kto ma rządzić: „dynastia“ Bismarcków, czy też dynastia Hohenzollernów.

Jak zachowywał się Bismarck w tej sprawie? Ks. Hohenałhe opowiada, że rozłąka tych dwóch mężów była konieczna, gdyż Bismarck niestosownie się brał wobec cesarza, ganił go w rozmowach z dyplomatami, wogóle nie odznaczał się zbytnią grzecznością, skoro cesarz po stanowczej rozmowie z Bismarckiem oświadczył, że tego tylko brakowało, żeby mu (tj. cesarzowi) był rzucił kłamać o głowę! Gdy ks. Hohenałhe już po otrzymanej dymisyi był u Bismarcka, oświadczył ten, że przed trzema tygodniami nie byłby się spodziewał, że wszystko taki koniec weźmie, lecz trzeba było być na to przygotowanym, gdyż cesarz pragnie sam rządzić. Potem skarżył się, że tak być nie mogło, aby każdy minister bez opowiedzenia się jemu, mógł naradzać się z cesarzem. W ten sposób nie mógł kancleż zachować swej powagi, gdyż ministrowie bardziej się cesarza bali, jak jego. Miał też żal do W. księcia badeńskiego, którego zaliczał do swych przeciwników i któremu później nawet grubiaństwo powiedział, zarzucając W. Księciu, że także jego jest winą, iż urząd stracił, ponieważ W. Książę popierał plany cesarskie w sprawie robotniczej przeciw Bismarckowi. Dzieliły też cesarza i Bismarcka zapatrywania, co do zewnętrznej polityki. Cesarz bowiem był zwolennikiem trójprzymierza, podczas gdy Bismarck chętnie byłby trójprzymierze poświęcił, byle uzyskać przyjaźń Rosyi.

Jak widzimy, głównie chodziło w tej sprawie o to, kto ma panować: Bismarki czy Hohenzollerny; kogo się mają ministrowie więcej bać: Bismarcków czy Hohenzollernów? Energia cesarza pokonała tego starca dumnego i żelaznego, który w ponurym gniewie zaszył się w lasy warszawskie, aby stamtąd krzyżować politykę swego królewskiego pana, gdy ten posłuszny szlachetnym ówczesnym popędowi, starał się pojednać Polaków i pogodzić ich z losem i Prusami. Dziś minęły te czasy i plany te ustąpiły. Przed kim i przedczem? Przed duchem tego wówczas pokonanego wroga, przed hakatyzmem, rzucenym, jakoby ostatnie przekleństwo, na „niewdzięczną“ niemiecką ojczyznę przez konającego w nielase kanclerza....

„Dynastia“ Bismarcków — złamana, ale duch Bismarcków żyw jest i panuje niepodzielnie...  
Azali naprawdę zwyciężyli Hohenzollerni?

## Wiadomości ze świata.

### POLSKA

(pod panowaniem rosyjskiem.)

— (Rewolucyoniści) zamierzali wykonać zamach na warszawski budynek pocztowy, celem zrabowania znajdujących się tam 2 milionów rubli. Zamach jednakże spełnił na niczem.

— (Macierz szkolna.) Polskie szkolnictwo w Królestwie rozwija się ponyslnie. Macierz szkolna, towarzystwo zajmujące się zakładaniem narodowych szkół, założyła w krótkim czasie swego istnienia 330 polskich szkół: gimnazyów, średnich zakładów i zwykłych szkół ludowych.

— (Straceni.) W Częstochowie stracono 10 osób, skazanych przez sąd polowy na karę śmierci.

— (Zabójstwa partyjne.) Onegdaj wieczorem dokonano w Łodzi całego szeregu zabójstw partyjnych. Ofiara zamachów padli pomiędzy in-

Wszystko to sprawki socjalistów.

## NIEMCY.

— (O tron w Brunświku). Gazety niemieckie donoszą, że wskutek odpowiedzi ks. Bülowa, zebrała się rada rejencyjna na nadzwyczajne posiedzenie i uchwaliła zaproponować sejmowi, aby wybrał jako regenta ks. Fryderyka Wilhelma pruskiego, najmłodszego syna zmarłego regenta Albrechta. Odmowna odpowiedź Prus w sprawie następstwa Kumberlandów, nawet niewielką ludność w Brunświku ciężko rozgoryczyła. „Braunsch. Landesztg.“ napisała, że ludność dobrze sobie zapisze w pamięci postępowanie Prus, które uważają za niepotrzebne brać wzgląd na życzenia kraju. Równocześnie też zaznacza się pewne rozgoryczenie wobec księcia Kumberlanda, który przy całej tej sprawie był nieczynny.

— (Trójpzymierze). W Wiedniu spodziewają się przybycia sekretarza stanu barona Tschirschkyego. Ma też tam przybyć ambasador niemiecki w Rzymie hr. Monts. Panowie ci mają wspólnie z niemieckim ambasadorem w Wiedniu hr. Wedlem i austriackim ministrem spraw zewnętrznych hr. Goluchowskim naradzić się nad stosunkiem Niemiec i Austrii do Włoch. Trójpzymierze kończy się w r. 1908, lecz trwać będzie nadal, skoro nie zostanie wypowiedziane przez które z mocarstw. Niemcy i Austria na pewno trójpzymierza nie wypowiedzą, a o ile słyhać i Włochy o tem nie myślą. W każdym razie przyjaźń ta nie bardzo zdaje się być ścisła, skoro ją tak często wspierać trzeba, i tylekroć się o niej wzajemnie zapewniać.

— (Nieszczęścia.) Ze Strasburga donoszą, że na kopalni Bellevue w Hayingen eksplodował przedwcześnie nabój dynamitowy i zabił dwóch robotników.

W cukrowni w Oberjesa poparzyli się trzej robotnicy ciężko. Dwóch z nich umarło.

— (Strejk) wybuchł w Mannheimie pomiędzy robotnikami badeńskiego towarzystwa akcyjnego żeglugi na Renie. Robotnicy domagają się podwyższenia myta.

— (Rabusie.) W Hamburgu wypośredkowała policja wielką bandę rabusiów i złodziei, która obrabowała już kilka pociągów. Dotychczas aresztowano trzech, dalsze aresztowania nastąpią wkrótce.

— (Strejk tkaczy grozi Saksonii.) Robotnicy 107 fabryk pończoch w 36 miejscowościach Saksonii stawili wniosek o podwyższenie zarobku oraz o ustanowienie dziesięciogodzinnego dnia pracy. Odpowiedź ma nastąpić do 10 b. m.

## ROSYA.

(„Wolność“.) Rada ministrów wysłała do

wszystkich władz orędzie, w którym zakazuje urzędnikom a nawet osobom zajętym w służbie rządowej należeć do partii i towarzystw, sprzeciwiających się rządowi.

— (Skarża „Vorwärts“). Berliński socjalistyczny „Vorwärts“ napisał, że w Estonii junkrowie sami rozkazują zapalać swe budynki gospodarcze, szczególnie stare, celem otrzymania od ogniówek wynagrodzeń, które daleko są większe niż budynki owe wartości mają. Za to zaskarżyło 24 dziedziców niemieckich w Estonii zamieszkałych, „Vorwärts“ o oszczerzą obrazę oraz o 144 tys. marek odszkodowania.

— (Jenerał gubernator Starynkiewicz umarł.) Donosiliśmy, że wykonano zamach rewolwerowy na jen. Starynkiewicza w Symbirsku. Dziś donoszą gazety, że jenerał umarł na zakażenie krwi wskutek otrzymanych ran.

— (Zasądzeni.) W Mitawie zakończył się proces, wytoczony 30 Łotyszom, którzy w grudniu roku 1905 zrzucili w Windawie zarząd miasta, gwałcili ludność i dążyli do utworzenia republiki. Proces zakończył się zasądzeniem naczelnika portu windawskiego tajnego radcy stanu Szistowskiego na trzy miesiące forticy. Reszta oskarżonych została skazana bądź to na roboty karne, bądź na posilenie, bądź na więzienie.

— (Nie bogatów przed sądem.) Kontradmirał Niebogatów oraz komendanci i część marynarzy pancerników, pozostających pod jego dowództwem, oddani są pod osobny trybunał sądowy w Kronsztadzie. Oskarżenie zarzuca im, że poddali się Japończykom bez walki.

— (Bomby w instytucie dla budowy dróg.) W petersburskim instytucie dla budowy dróg wykryto skład bomb. Było ich 80. Bomby te mają być pochodzenia zagranicznego, są tak duże jak wielkie jabłka. Policja pilnie śledzi za materiałami wybuchowymi.

— (Rodzina carska) tylko krótki czas zabawi w Peterhofie, poczem przeniesie się do Carskiego Sioła, gdzie czynią odpowiednie przygotowania. Widocznie w Peterhofie nie było carowi dość bezpiecznie.

## FRANCYA.

— (Z walki kulturalnej). Jak wiadomo wymaga nowa ustawa rozdziałowa we Francji, aby wierni utworzyli związki wyznaniowe w każdej gminie, którym związkiem rząd przekaze bućki i majątki kościelne. Z drugiej strony wiadomo, że Papież zakazał pod groźbą kławy kościelnej tworzenia takich związków, opartych na zasadach ustawy rozdziałowej, a wszyscy biskupi francuscy przyłączyli się zgodnie do rozkazu papieskiego. Wobec tego każdy, kto by takie związki tworzył lub do utworzonych przystąpił, wykluczonym będzie z

wspólności wiernych, a więc z Kościoła. Mimo tak ostrego zakazu Papieża, znalazły się jednak dwie małe gminy: Culey i Puymasson, których dozory kościelne utworzyły związki wyznaniowe i objęły w posiadanie odnośne kościoły. Położenie w gminach tych jest takie, że msze odprawiane w kościołach tamecznych oraz Sakramenta tam udzielane są świętokradzkie, również świętokradztwa dopuszczają się wszyscy, którzy do tych kościołów na nabożeństwa uczęszczają i tam Sakramenta przyjmują. Ogół wiernych tych gmin nie uczęszcza też do kościoła, lecz do stodoły, gdzie prawowici kapłani nabożeństwa odprawiają. Panowie od reprezentacji kościelnej zaś nie mogą znaleźć księży, którzyby w przeciwieństwie do Papieża i biskupów w ich kościołach nabożeństwa odprawiać chcieli. Życzyć by należało, aby tak działo się wszędzie, gdzie bezbożne dozory kościelne ugnę się przed wymogami bezbożnej ustawy rozdziałowej.

— (Wyrzucanie krzyżów). Podprefekt w Montmedy wezwał wszystkich burmistrzów swego okręgu, aby usunęli krzyże, znajdujące się jeszcze w budynkach szkolnych.

Na to odpowiedział burmistrz z Thonne-les-Pres — co następuje: W mojej gminie — odpisuje — nie ma ani jednej rodziny, któraby inną jak katocką wyznawała wiarę. Wszyscy szanują krzyż i wierzą w to, co on przedstawia. Rzeczpospolita zapewnia wolność sumienia, przynajmniej chwali się tak w swych ustawach. Tymczasem rozporządzenie, jakie odbieram, jest widocznym i tyrańskim zaprzeczeniem tych zapewnień. Rani ono uczucia i sumienie moich współmieszkańców i jest aktem prawdziwie prześladowczym. A zatem we względy sumienia nie będę posłusznym woli pańskiej. Wiem, że mój postępek dostarczy panu pozoru do prześladowania mnie jako buntownika. Znam jednak ten podstępny sposób walki z katolikami i nigdy on nie zachwiał mej stałości ani zmienił moich uczuć.

Tak odpisał dzielny katolicki burmistrz francuski swej władzy przełożonej, pamiętny na słowa papieskie, iż niesprawiedliwej ustawie nikt posłuszny być nie potrzebuje. Masoński rząd wyłamię sobie prędzej zęby na tej ohydnej walce — jak się tego spodziewa. Przeważna większość francuskiego narodu tak bowiem czuje i myśli, jak ów burmistrz — byleby tylko podobnie postępować zechciała, a zwycięstwo nie może być wątpliwe.

## ANGLIA.

— (Liberałowie szkoccy potępili socjalistów jako wrogów wolności). W Szkocji odbył się zjazd związków liberalnych. Na zjeździe tym uchwalono, że głównym zadaniem stronnictwa liberalnego jest zwalczanie stronnictwa socjalistycznego, ponieważ to nie tai się wcale, że

# Duch zemsty.

## Powieść.

225

(Ciąg dalszy).

Młodzieńcom spadł kamień z serca, kiedy usłyszeli, że Jacek niema zamiaru karać ich.

— Życzylbym sobie — rzekł znów zamaskowany, aby nikt w Dublinie nie dowiedział się, że ja znajduję się tutaj i chcę, abyście milczeli o dzisiejszym wypadku. Służbie rozkazałem również trzymać język za zębami, a jeśli ktokolwiek sprzeciwi się memu życzeniu, wtedy —

I uczynił groźny gest, wymowniejszy niż słowa, a wskazując na pobitego Falcoura, dodał:

— Ten zmuszony będzie kilka tygodni poleżeć w łóżku, więc możecie rozpowiedzieć jego znajomym, że chory, lub coś podobnego, aby ludzie nie dowiedzieli się prawdy. Tę występna kobietę zabiorę z sobą, jak również jej dwie pasierbice, aby otoczyć je opieką. Zniknięcie tych dam możecie wytłómaczyć bardzo łatwo, a mianowicie: podróżą do Włoch, jak to zamierzaliście uczynić wszyscy. Młodzi ludzie nie śmieli się odezwać, w nabożnym milczeniu słuchali słów strasznego człowieka.

Po tej rozmowie zamaskowany rozkazał swym towarzyszom wynieść skrepowaną wdowę, która jęczała bez ustanku.

Kiedy i tę czynność spełniono, Jacek zwrócił się znów do drżących młodzieńców.

— Uważajcie, co wam teraz powiem. Najmniejsze niewypełnienie moich rozkazów, przypłacicie życiem. Patrzcie na zegar, wiszący tu na ścianie, jest teraz godzina dziesiąta; przed wpół do dziesiątej, abyście nie ważyli się wyjść z salonu. Jeśli nie spełnicie mojego rozkazu będziecie zgubieni.

Przerażeni młodzieńcy przyrzekli, że wszystko spełnią święcie.

— Słuchajcie dalej, po upływie tego czasu możecie uwolnić z więzów dwie pokojówki i szwajcara, ale biada wam, jeśli zawiadomicie policję. Dowiem się o tem, a wtedy odwiedziłbym was pewnej nocy, a odwiedziny te znaczyłyby śmierć.

Pot kroplisty wystąpił na czoła złotych młodzieńców.

Zamaskowany rzucił jeszcze wzrokiem na nieprzytomnego Falcoura i zwrócił się ku drzwiom, a zanim podążyła reszta towarzyszy.

Młodzieńcy odetchnęli głęboko.

Ciągle spoglądali na zegar, którego wskazówki zdawały się posuwać nadzwyczaj wolno. Mówić nie śmieli, w salonie panowała niczem niezamącona cisza.

Nareszcie — nareszcie, po długim oczekiwaniu zegar wybił pół do dziesiątej.

Dwaj przyjaciele obejrżeli się trwożliwie i powstali, poczem w milczeniu udali się do buduaru, gdzie na ziemi leżały dwie pokojówki skrepowane z zakneblowanymi ustami, w tym samym położeniu leżał i szwajcar na ziemi.

Nie mówiąc słowa, uwolnili szwajcara z krępujących go więzów, poczem ten z ich pomocą oswobodził pokojówki z przykrego położenia.

Ukończywszy tę czynność, dwaj panowie udali się w towarzystwie szwajcara do salonu i podnieśli omdlałego Falcoura i ułożyli go na sofie, położywszy bandaż w więcej krwawiące miejsca.

Wszystko to odbyło się pocichu, w milczeniu, nareszcie odezwał się szwajcar:

— I co będzie? Ach, laskawi panowie, ach....

— Cicho! Dziś przenocujemy tutaj, a jutro wydamy rozporządzenia. Wynagrodzimy was wspólnie, tylko milczcie.

— Ja słówka nie pisnę, pokojówki także, gdyż członków w masce jest....

Pst... żadnego słowa... cicho.... nie wymieniać nazwiska.

Portyer odalił się — była to strasna noc dla przerażonych młodzieńców, gdyż Jacek był pomiędzy nimi — Jacek był wszędzie!

## ROZDZIAŁ 95.

### Bez opieki — opuszczone.

Wielka kajuta łodzi podwodnej oświetloną była, jak zwykle elektrycznością, ale jaskrawe światło przyćmionem było zielonemi daszkami, dzięki czemu kajuta przybrała wygląd magiczny.

Na obszernej sofce spoczywały obok siebie dwie dziewczyny, pogrążone w głębokim śnie.

Były to ofiary występnej macochy, Anna i Zofia Glove, które zamaskowany zabrał do siebie.

Usypiające krople nie straciły jeszcze swej mocy, gdyż obie dziewczyny spały twardo.

Zamaskowany przyglądał się śpiącym siostrą długo, a myśl jego pracowała usilnie. Dumał o swej Ellen, którą przypominały mu te niewinne istoty i tłumiał w sobie wzruszenie, myśląc, że dla niego nie ma już szczęścia, nie ma słodkiego uśmiechu, dziewczęcej pieszczoty.

Gdy ocknął się z zadumy i wrócił do rzeczywistości, szepnął do siebie:

— Trzeba skończyć z tą nierządnicą, która oczekuje kary za swoje występki.

I wyszedł, a po chwili dały się słyszeć jęki, płacz i rozdzierający krzyk, złowrogo odbijający się o żelazne ściany łodzi.

Jakiś czas trwała cisza, potem znów gwałtowny płacz, krzyk, straszny krzyk i — głuche rzęzenie.

I nastala cisza, głęboka cisza.

Wtem na sofce, w kajucie uczynił się szmer. To Zofia podniosła rękę do czoła, potarła je, następnie dotknęła powiek i otworzyła oczy — z podziwem patrząc na nieznane otoczenie.

Lekki okrzyk wydarł się z piersi dziewczęcia. Spostrzegła obok siebie siostrę i poczęła wołać na nią po imieniu. Anna poruszyła się i po chwili przetarła ciężkie powieki.

I ona z podziwem rozejrzała się dokoła.

— Gdzie my jesteśmy, Zofio, to nie nasz pokój. Boże, uprowadzono nas, pomocy!

— Anno, cicho, uspokój się — rzekła Zofia, sama drżąc na całym ciele. — Pomodlimy się, Bóg uchroni nas od wszelkiego złego, ale co się stało, jakim sposobem dostałyśmy się tutaj?

Biedne dziewczyny klekły i zanosiły modły do Najwyższego o pomoc w ciężkiej chwili.

Każdej chwili spodziewały się czegoś strasznego, ale dokoła panowała głęboka cisza, tylko uszu ich dochodziły jakieś niewyraźne szmery i jakby plusk fal.

(Ciąg dalszy nastąpi).



dały do zniszczenia wolności osobistej jednostek i do zaprowadzenia wszechwładzy socjalistycznego państwa, a tem samem prawdziwej niewoli.

## STANY. ZJEDOCZONE.

— (Telegraf bez drutu.) Z Nauen pod Berlinem wysyłano w tych dniach codziennie przez godzinę telegramy za pomocą telegrafu bez drutu przez morze aż do Nowego Jorku do okrętu „Brema“, który miał aparaty potrzebne do przyjmowania takich telegramów. Próba udała się bardzo dobrze. Na odległość 2500 kilometrów aparaty bardzo dobrze telegramy przyjmowały.

## Wiadomości potoczne.

### Śląsk.

**Katowice.** Osiem wieprzów wartości około 20 tys. marek zdechło w wtorek podczas transportu z Sosnowca tudotąd. Rzeźniczy cech stara się o to, aby nie było żadnej straty czasu przy ładowaniu wieprzów do wagonów.

W pierwszym tygodniu października br. sprowadzono 2590 wieprzów do rzeźni: w Bytomiu (507), Król. Huta (486), Tarnowskich Gór (219), Zabrze (487), Gliwic (240), Katowic (425) i Mysłowic (226).

**Katowice.** Bebel obawia się, że nowe prawa wyjątkowe mogłyby zniszczyć socjalno-demokratyczną partję. Tak powiedział na zjeździe w Mannheim. Ostrzegł przed agitacją za generalnym strejkim masowym, bo wtedy wszyscy połączyliby się przeciw socjalistom — i prawa wyjątkowe zniszczyłyby organizację socjalistyczną.

Tak mówił ten, o którym socjaliści głoszą, że nie ma strachu.

Zastępca tutejszych socjalistów p. Bruhns powiedział, że lud polski dąży do rewolucji, dlatego trzeba codziennej gazety socjalistycznej polskiej.

Bruhns wcale wiedzieć nie może, do czego lud polski dąży, gdyż po polsku nie umie i nie wie, co ludzie mówią. Na gadanie Bruhnsa więc nie trzeba zważać.

Co zaś do codziennej gazety socjalistycznej polskiej, to socjaliści z tem nie będą mieli szczęścia. Lud polski pokazał im przy wyborach, co o nich myśli. Za niemieckie pieniądze chcą karmić polskich robotników żydowsko-socjalistyczną mądrością. Lepiejby zrobili, gdyby za te pieniądze karmili Niemców i żydów, a ludowi polskiemu dali spokój, gdyż on się obejrze bez ich rady, bez ich pokarmu.

**Z Bismarckhuty.** Gdy wyczytałem o wielkich zyskach tutejszej huty, to mi się płakać chciało nad dolą niejednego biedaka. Powiedziałem sobie: Gdyby to p. Kollmann nie mógł płacić, gdyby zyski były male, to bym już nie nie mówił przeciw małym zarobkom, ale szukał pracy gdzieindziej, gdzie więcej płacą, skoro pragnę więcej zarobku dla siebie i rodziny. Ale przecież zyski są wielkie, bo dywidenda wynosi aż 22 procent. Czyś ty zysk wynosi 1 milion 320 tysięcy marek, to po 22 mk. od każdego sta kapitału, który wynosi 6 milionów mk. Pracuje nas tutaj około 4500 chłopów a zrobiliśmy towaru za blisko 19 milionów mk. (zeszłego roku za 16 1/2 miliona mk.) Gdyby tak p. Kollmann był poprawił każdemu przeciętnie zarobku o 100 mk. na rok, to by go to było kosztowało 450000 mk. Dywidenda byłaby wtedy około 14 1/2 procent, zamiast 22 procent. Byłoby zostało 870 tys. mk. dla akcyonariuszów, którzy byli by wzięli zawsze jeszcze raz tyle, bo 14 i pół od sta zysku, a my po 7 i pół m. od sta zysku. Czyby to panowie akcyonariusze byli zbankrutowali, gdyby nastąpił taki podział zysku? Nie, nigdy, bo kto posiada akcje Bismarckhuty, ten biedakiem i bankrutem nie jest. Bismarckhuta jest tak mocno ufundowana, że właśnie ona mogłaby zaprowadzić udział robotników w zyskach. Niektóre przedsiębiorstwa to czynią, nawet bardzo dobrze mają to urządzone, jak wyczytałem kilkakrotnie.

Bismarckhuta źle by na tem nie wyszła. Kto ma część zysku zapewnioną, ten chętniej i lepiej pracować będzie, ponieważ wie, że pracuje choć mało wiele dla siebie. Niech by sobie p. Kollmann to rozważył a na złoty swój jubileusz hutniczy postawił sobie sam taki pomnik pomiędzy robotnikami.

**Justyn Żelazny.**

**Król. Huta.** W piątek rano zarwał się filar w kopalni Laury i węgle zasypały pięciu górników. Trzech wyłggnięto nieżywych, ostatniego dopiero w sobotę rano. Nazwiska ich są: Ludwik Garus, Józef Kokora i Wincenty Raczek. Dwóch wyłggnięto ciężko pokaleczonych. Straszne to nieszczęście pokazuje znów, w jak wielkiem niebezpieczeństwie górnicy są przy pracy. Narażają swoje życie każdej chwili. A zarobki jakie?

To też jak jeden mąż stać będą górnicy za wnioskiem organizacyi, aby poprawić zarobki o 15%.

Bracia górnicy! Tego się wszyscy trzymajcie. Do kopalni Laury zjechał generalny dyrektor p. Hilger, aby zobaczyć miejsce nieszczęścia. Przybyli też naczelnik górniczy p. Schmeisser i nadradca

Dobers z Wrocławia, aby się przyjrzeć pracy ratunkowej i zbadać przyczyny nieszczęścia. Podobno gazy wydobywały się w czwartek na pokładzie 230 metrowym i trzeba było je zatamować.

**Marek z Chin.**

(Prosimy nam opisać dokładnie a prawdziwie, jak było. To koniecznie potrzebne do wyjaśnienia tego strasznego nieszczęścia. Red.)

**Radoszów.** Czterech chłopców z Świętochłowic przytrzymał żandarm, ponieważ chwytały ptaki i sprzedawali je po 15 fenygów.

Rodzice, pouczajcie dzieci, że ptaków nie należy chwycić. Im więcej ptaków się wychwytają, tem mniej jest owocu, bo ptaki przecież pożerają szkodliwe robactwo.

**W Chwałowicach** ma powstać „Kriegerferaj“. Rybnicki „Stadtblatt“ pisze, że conajmniej 120 członków będzie ten „Kriegerferaj“ miał. — Czytelnicy! Agitujcie przeciw „Kriegerferajnowi“. Wam potrzeba organizacyi robotniczej, a nie germanizującego „Kriegerferajnu“.

**Opole.** Na wieży tutejszego zamku Piastowskiego ma być umieszczony teraz w miejsce polskiego pruski orzeł. Wiadomo, że wieżę rozebrano i odbudowano dlatego, że się rzekomo pochyliła.

**Kupy w Opolskiem.** Sąd lawiczny skazał tu pan Teodora Lelka z Ługnian na 60 marek za to, że „zwołał“ publiczne zebranie w celu założenia towarzystwa polsko-katolickiego, a nie zameldował go, nadto na 60 marek kary za to, że nie zawiadomił policji o nazwiskach członkach. Dziwnie uzasadnił też sąd w Kupach swój wyrok, pisząc o „pozwoleń“ policji (Genelmingung); wiadomo zaś, że policja w tym razie nie ma nic do pozwolenia; ma tylko prawo i obowiązek wystawić poświadczenie, skoro otrzyma zameldowanie zebrania. Nadto powiedziano we wyroku, że p. Lelk zajmuje się agitacją polską, więc kara musi być ostrzejsza.

Izba karna opolska, jak pisze „Gaz. Opolska“, zniósła jednak wyrok sądu kupskiego i skazała pana Lelka razem tylko na 20 marek kary. Sąd orzekł, że nie jest rzeczą sędziów miarę wysokości wyroku ustanawiać według tego, czy to lub owo towarzystwo jest mile lub niemiłe rządowi. Chodzi tu jedynie o sprawiedliwy i odpowiedni wyrok. Oskarżony Lelk jest młodym i dotychczas nie karanym obywatelom, zatem wystarczy niska kara.

Wyznajemy otwarcie, że i ten wyrok nie jest nam zupełnie jasnym. Owo zebranie „publiczne“ bowiem, o które tu chodzi, odbyło się w prywatnym pomieszkaniu i składało się aż z 4 (czterech) uczestników. Do udziału nie wzywano za pomocą żadnych publicznych pism lub druków.

**Z pogranicza.** W Będzinie, 4 października r. b. stracono z wyroku sądu polowego Bolesława Stępnika, mieszkańca Błonia, za udział w napadzie na fabrykę w Strzemieszycach i zamordowanie robotnika. Wezwany przez sąd polowy na świadka właściciel tej fabryki p. Z., opowiadał, że chodził po dziedzińcu fabrycznym i zauważył kilku ludzi obcych. Przeczuwając napad bandycki, poszedł do kantoru fabrycznego. W przedsionku kantoru spostrzegł postać kręcącego się bandyty. Czatował właśnie na straż. Skierowałem, powiada p. Z., ku niemu rewolwer i zagroziłem mu, że jeśli się ruszy, to strzelić. W tej chwili wypadł z kantoru mój kasyer z krzykiem, iż kasę rabują. Mój wiezień byłby go mechybnie na wychodnem kula poczęstował, lecz przed moim rewolwerem był zmuszony się cofać, gdyż nie spuszczałem go z oka i zbliżałem się wciąż ku niemu. Gdy atoli kasyer wszczął alarm, powstało zaniepokojenie, a bandyta rzucił się ku braniu i czmychnął. Strzelać nie mogłem, gdyż w bramie stały kobiety, ale puścił się za bandytami w pogoń. Mielismy kilka rewolwerów, którymi uzbrojeni urzędnicy wraz z robotnikami ostrzeliwali uciekających bandytów. Ja również z kilkoma ludźmi ścigałem zbiega.

Pogoń była szybka, więc bandyta nie mógł się skryć przed pościgiem i wciąż się odstrzeliwał. Kiedy spostrzegł, że nie zdoła nam się wymknąć, odrzucił od siebie o kilkanaście kroków rewolwer i przysiadł z zmęczenia na ziemi. Przyskoczył doń najpierw robotnik i silnymi ramionami ujął go za bary, a gdy nadbiegli inni robotnicy, kazalem go związać. Wtedy bandyta spróbował jednego jeszcze wybiegu. Zwrócił się do robotników z żądaniem, żeby się nie ważyli mnie słuchać i podał się za członka P. P. S. (partyi socjalistycznej). Zrobiło to na moich robotnikach wrażenie. Pomimo to kazalem go prowadzić do fabryki. Nieuzbrojeni robotnicy otoczyli bandytę, a my z gołą bronią pilnowaliśmy tyłów, słusznie się obawiając odsieczy dla bandyty, który też na nią wyczekiwał, bo się ciągle za siebie oglądał. Tak doszliśmy do dziedzińca fabrycznego. Otoczył nas tłum ludzi, który chciał nam bandytę odbić i zynchować. Tu dopiero dowiedzieliśmy się, że bandyta uciekając z dziedzińca, zastrzelił jednego z robotników. Nie mogliśmy go obronić od zemsty ogromnie oburzonych robotników. Poczęto mu zadawać razy po twarzy i głowie, a wobec gwałtowności i oburzenia tłumy, byłem zupełnie bezsilny i nie mogłem orze-

szkodnie odwetowi za zamordowanie robotnika. Wkrótce jednak nadjechała straż wojskowa i eskortowała więźnia do powiatu. Tam byłem wezwany i przesłuchiwany przez sąd polowy, który bandytę skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Słuchając tego wyroku rabuś nie okazał żadnego wzruszenia. Rzekł tylko: „Nieszczęśliwie zacząłem przy poniedziałku“.

Wkrótce też po wyroku bandyta padł od strzałów egzekucyi wojskowej. Przed śmiercią jednak nastąpiła skrucha: wezwał księdza, który go wyspowiadał i odprowadził na miejsce stracenia.

## Wiec robotników w Bytomiu

na san p. Namokla odbył się w niedzielę, 7 października przy licznych udziale. Sala była nabita. Przemawiali pp. Królik, Dombek, Piecha, Wiczorek, Wojciechowski i Pyka. Redaktor Dombek zwrócił uwagę na to, że 5 organizacyi górniczych z 220 000 członkami postanowiły w piątek w Essen, zażądać od posiedzieli kopalń węgla 15 procent poprawy zarobku. Organizacye wysłały to żądanie do związków pracodawców i do dyrekcji kopalń. Oprócz tego wydziały robotnicze po kopalniach mogłyby stać tosame żądanie. Anglia, Francja, Belgia i Austria będą pomagały w tym ruchu zarobkowym. Bez porozumienia się z zarządem organizacyi niechaj nikt niczego nie robi, mianowicie nie strejkuje. Trzeba agitować za organizacją i za oświatą. Mężów zaufania trzeba popierać, mianowicie, gdy się pracodawcy będą pytali, czy robotnicy sobie takiej poprawy życzą. Jeden za wszystkich, ale też wszyscy za jednego!

**Hutnicy i robotnicy po kopalniach galmanu i blendy** mogliby również żądać poprawy, gdyż cynk podrożał i kosztuje dziś 12 do 13 marek centnar.

**Werczanie** — fabryczni robotnicy też nie mają powodu milczeć, skoro zyski pracodawców są kolosalne.

Przedewszystkiem trzeba zgody i jedności. Niech nikt nie będzie zdrajcą i lizolapą.

Najlepiejby było, gdyby przyszło do podpisania ugody czyli kontraktu, jak u drukarzy.

## AGENTURY.

W Zależu pp. Jesłonek Wiktor piekarnik i posiedzieli domu, Józef Sappa księgarnia, Matejczyk, skład kolonialny, Musny Paweł ul. Mokłickiego nr. 44. Kołodziejczyk skład wiktualny, Pasieka kolporter.  
W Dębli pp. Płonka i Jan Kania piekarnik.  
W Józefowie pp. Jan Rzychoń skład wiktualny i Antoni Placek.  
W Sadowce p. Józef Korfanty posiedzieli domu.  
W Hugokolonii p. Julia Kowol skład wiktualny i p. Lot posiedzieli domu.  
W Laurahucie pp. Ludwik Machnik ul. Graniczna, Paweł Kowol skład cygar, Spatek ul. Richtera, Wiesner, ul. Hutnicza, Piotr Duda krawiec w domu Grünpetra na II piętrze.  
W Sienianowicach pp. Jan Seget i Jan Klecha obaj przy ul. Michałkowskiej.  
W Bytkowie p. Karol Szottysik mieszka u p. Placka (Placka).  
W Michałkowicach p. Antoni Nlechwiejczyk.  
W Bańowie p. Antoni Korpok skład wiktualny.  
W Przylajce p. Wojciech Korfanty.  
W Wielkiej Dąbrowie p. Wallsowa.  
W Szarleju p. Szuster ul. Kanatowa.  
W Radzionkowie p. Karol Cichowski.

## Na dom związkowy złożyli.

Kuba z Goduli 50 fen., G. R. Rozbark 50 fen., F. Str. z Łagiewnik 1 m., J. L. z Rozbarku 1 m., L. z Król. Huty 25 fen., K. E. z Mikulczyce 1 m., F. R. z Brzezia 60 fen., J. M. z Niem. Piekarni 1 m., P. B. z Szarleja 1 m., J. L. Piekarni 50 fen., L. K. Piekarni 30 fen., Szożep. Dron. z Szombierk 50 fen., A. G. z Rozbarku 50 fen., A. E. z Rozbarku 50 fen., J. R. Szarlej 50 fen., Uświadomiony młot z Król. Huty 50 fen., J. P. z Bobru 3 m., J. F. z Bobru 20 fen., S. P. z Bobru 50 fen., A. B. z Wirku 1 m., J. J. z Wirku 50 fen., J. P. z Wirku 20 fen., J. Dom z Wirku 50 fen., J. R. 20 fen., W katowicach na wiecu zebrano po wypłaconiu sali 30,85 mk., E. R. Kopanina 1 m., R. Ch. z huty Jerzego 1 m., A. Chr. Potempa 1 m., J. Sw. z Karbu 60 fen., J. V. z Ziemiencze 1 m., K. W. z Bytomia 1,20 fen., J. M. Zaborze 10 fen., Men. Karol Zaborze A. 1 m., F. S. Zaborze wieś 50 fen., S. M. Zaborze wieś 50 fen., A. K. Zaborze Poremba 50 fen., K. P. Biełszowice 20 fen., A. Z. Zaborze Poremba 50 fen., J. K. Zaborze wieś 20 fen., Jan St. z Michałkowic 50 fen., A. P. z Karbu 2 m., zebrano od różnych 85 fen., E. E. z Rozamundy 1 m., F. H. z Rozamundy 1 m., F. P. Laurahuta 50 fen., P. B. Laurahuta 50 fen., E. H. Laurahuta 50 fen., W Sk. Laurahuta 2 m., P. R. Laurahuta 50 fen., R. G. Laurahuta 20 fen., L. K. Bytom 2 m., P. K. Bytom 1 m., A. L. Bytom 1 m., A. H. Bytom 1 m.

## Nadestano.

**Mikroorganizmy** ostrego i chronicznego kataru kiszkowego, znajdujące w nabiałe mleka od krów podatni grunt, otrzymają przez podawanie **Kufek'a masek dla dzieci**, gotowanej w wodzie, zle warunki bytu, wespół których nie mogą się rozwijać dalej. Ustają więc niesłychane kłopoty w kanale kiszkiowym i wymioty, także stolec się polepszy. **Kufek'a masek dla dzieci** jest tak łatwowarna, że i schorzy żołądek ją dobrze strawi i spotrzebuje. Równocześnie posłata właściwość podniecenia niedo magającego apetytu.

**Rodzice! Uczcie dzieci czytać i oisac on oisakul**

**10**  
potrzebowanych, dobrze  
utrzymanych  
**kołoweów**  
od 25 m. począwszy do  
sprzedania. **Płaszcz 3,50**  
**Wąs do powietrza 2,50**  
dopółki zapas starczy.  
**Viktor Deutsch, Gliwice.**

**10** funtów, paczka pocztowa  
I sol. męska wiozrowego  
z świeżego bicia przesy-  
lam za tylko mk. 3,70 tu ztąd  
za zaliczką. 30 funtów koleją  
od funta 36 fen. tu ztąd. Claus  
Hillich Schmidt, Nortorf i. H.  
N. B. Niepodobać się z po-  
wrotem. Liczne poświadczenia.

**Kalendarze**  
na rok 1907  
„Maryańskie” i „Katolika”  
do nabycia  
w ekspedycji „Górnoślazaka”  
w Katowicach  
ul. Beaty nr. 16.

**Silny chłopak**  
do składu delikatesów może  
się natychmiast zgłosić.  
Zgłosić się do ekspedycji  
„Górnoślazaka” w Katow-  
wicach, ul. Beate 16.

**Ucznia**  
syna uczelnych rodziców,  
poszukuje do drogerii i  
składu kolonialnego od 1-go  
grudnia lub 1-go stycznia  
**Jan Kleemann, Mikotów,**  
ul. Krakowska.

Dla cierpiących na żołą-  
dek, kiszki i t. p.  
Kakao owsiankowe z solami odżywcze  
Jest to znakomity napój  
tak dla dzieci jak dla do-  
rosłych.

Przez lekarzy polecany  
zwłaszcza dla ozdrowieńców  
niedokrwistych, cierpiących  
na żołądek, dla nerwowych,  
dla karmiących matek itd.  
Odżywka zapobiegająca  
angielskiej chorobie, bledni-  
cy i cierpieniom skrofili-  
cznym. Pożywniejsza, zdro-  
wiza, a tańsza od kawy lub  
chińskiej herbaty!  
Ceny: Gatunek I „HYGIEIA”  
funt 1,75 mk., pół funta 90 fen.  
Gatunek II „SAMSON” funt 1,60 m.  
pół funta 85 fen. Nadto polecamy  
Gurgula mączkę odżywczą  
dla dzieci i osób osłabionych, naj-  
lepszą ze wszystkich tego rodza-  
ju wyrobów. 1 funt 1,40 mk.,  
paczka 10 funt. 11 mk. franko!  
Adresować:  
Firma „HYGIEIA” (Czarnowski  
& Co.) Berlin N. Weissenburger-  
strasse 27.

**Ważne dla każdego**  
książki lecznicze i t. p. „Ta-  
lizman zdrowia i piękności”  
80 fen. Onanizm (samogwałt)  
1tp. 1,10 mk. Katech. zdro-  
wotny dla małżonków 1 mk.  
Zwalczanie nerwowości 1,35  
mk. Samopomoc w cierp.  
płciowych 1,55 mk. Zycie  
płciowe i jego znaczenie  
2,20 mk. Złotnik lekarzki  
(125 kol. obr.) 1,50 mk. Do  
nabycia w lepszych księgarni-  
ach lub wprost w eksped.  
„Przewodnika Zdrowia”.  
Czarnowski, Berlin N. Weis-  
senburgerstrasse 27.  
Prospekty na żądanie  
darmo!

**Darmo**  
dla chorych  
na reumatyzm i podagrę.



Jeżeli Pan cierpi na reuma-  
tyzm lub podagrę, wtedy pisz  
Pan do mnie i poślę Panu bez-  
płatnie paczkę prostego sobie i  
pewnego środka, który sam  
odkryłem, gdy myślałem, że jestem  
temu chorobskiemu wydany bezna-  
dziejnie. Od tego czasu wyle-  
czyłem już tym środkiem setki  
innych, pomiędzy nimi dużo ta-  
kich, których już najlepsi lekarze  
uznali za niewyleczalnych, także  
osoby ponad 80 lat.  
Bogato ilustrowaną książkę,  
która każdy przypadek reuma-  
tyzmu opisuje dokładnie, wysy-  
lam tak samo darmo. Niech  
nikt nie posyła pieniędzy, lecz  
tylko kartę pocztową między-  
adresem do: JOHN A. SMITH,  
6 Bangor House, Shoe Lane,  
London, E. C.

**Kto ma zbyt wiele pieniędzy?**  
Ten niech je wpłaci do naszej kasy oszczęd-  
ności, a otrzyma  
2% za tygodniowym  
3% za kwartalnym  
4% za półrocznym  
wypowiedzeniem.  
Obliczamy procent od 1-go i 15-go każdego miesiąca

**Kto potrzebuje pożyczkę?**  
Ten niech się do nas uda; damy pożyczki  
na weksle za odpłatami kwartalnymi i zaliczki  
na budowie.

**Bank ludowy — Volksbank**  
e. G. m. u. H.  
w Król. Hucie, Tempelstr. 5.  
Bank otwarty codziennie (tylko w dni robocze) od godz.  
8-12 przed południem i od 2-4 po południu.

**Henkel's**  
**Bleich-Extrakt**  
najlepszy i najtańszy środek do prania i do bieleńia.  
Tak jak bieleńie na trawie.  
**Tylko w paczkach z nazwą**  
**„Henkel”**  
**i marką ochronną „lew”.**  
Do nabycia w wszystkich drogeriach i interesach towar-  
owych kolonialnych i mydeł

**Maszyny do szycia**  
„Marka Krefeld” 5 lat gwarancji!  
sa co do jakości pierwszorzędne,  
w cenie niedoścignięto tanie już  
od 22.— poez.  
Najlepsze maszyny do prania, do ma-  
głowina bieleńia, maszyny do wydzia-  
niania jak najtańszej.  
Główny katalog B wysyła ka-  
żdemu darmo i opłatnie  
**Deutsche Wäßen- u.**  
**Fahrad-Fabriken**  
Oddział: Nähmaschinen  
Krefeld N. (Hars) 675.



Polecamy  
**arcydzieła Sienkiewicza**  
w 6 książkach, obejmujących tak zwaną trylogię  
Sienkiewicza, mianowicie

**Ogniem i mieczem, Potop**  
**i Pan Wołodyjowski**  
wszystkie razem za 6 marek.

Powyższe książki powinny się znajdować w domu ka-  
żdego prawdziwego Polaka i wiarusa, żeby, rozpatrując bo-  
hatorskie czyny naszych przodków, naśladował ich w miłości  
do ziemi ojczystej i do wszystkiego, co polskie. „Trylogia”  
Sienkiewicza powinna znajdować się pod każdą strzechą  
polską i dlatego wzywamy was, żebyście sobie ją natychmiast  
u nas zamówili, jeżeli jej dotychczas nie posiadacie.

Księgarnia „Górnoślazaka” w Katowicach,  
ulica Beaty nr. 16.

**Księgarnia G. Gebethnera i Spółki**  
w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

	Korona
Andrejew Z. <b>Żywot Bazylego Flwejskiego.</b> Przekład Stanisławy Kruszkowskiej	1,60
Bojanowski Stefan. <b>Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców.</b> Z 31 ilustracjami w tekście i 23 tablicami oraz mapą Arabii	6,—
Bukowiecka Z. <b>Mała historia Polski.</b> 75 hal. Karton	1,—
Bzowski-Janota H. <b>Mellonaryc wodne w gospodarstwie wiejskiem.</b> Z 75 rysunkami	3,20
Chodorowski Czesław. <b>Legenda.</b>	—,50
D. J. <b>Słowo o Adamie Asnyku.</b> Odczyt niewygodzony	—,90
Doboszyński Michał. <b>Hipoteza o powstaniu naszego systemu słonecznego i o niektórych zjawiskach w wszechświecie fizycznym</b> wogóle, a na naszej kuli ziemskiej w szczególności	3,—
Domański Stan. dr. <b>O gruzley.</b> (Bibl. Macierzy Nr. 33)	—,60
Feliński Szczęsny Arcyb. <b>Nowy wianuszek majowy z tajemnic życia Maryi.</b> Wydanie pośmiertne. Karton	1,40
Filasiewicz Witold Prof. <b>Historia chemii w Polsce.</b> Część I. Po- czątki chemii do powstania teorii „logistonu”	2,—
— <b>O fonografie.</b>	—,20
— <b>Zasady chemii fizyologicznej roślin i zwierząt.</b> (Uzupeł- nienie „chemii organicznej” dla kl. VI. szkół realn.)	—,80
G. J. <b>Materyały do dziejów Akademii Polockiej i szkół od niej zależnych.</b>	9,40
Gabryel Franciszek ks. dr. <b>Psychologia</b>	8,—
Gadowski Walenty ks. <b>Biblijne katechezy elementarne dla dziatwy I. i II. roku nauki w szkołach wiejskich.</b> W oprawie	3,—
— <b>Ilustrowany katechizm średni dla katolików.</b> Karton kor. 1,40. W oprawie	1,60
Giersberg Fr. dr. <b>Nawożenie w leśnictwie.</b> Z 24 rycinami. Z upoważ. autora tłomaczył z 3-go wyd. Henryk Gebethner	2,10
Goldman-Orowiro. <b>Metodo Esperanto.</b> Zeszyt I.	1,50
Goyński Maryan dr. <b>Wzajemne stosunki Polski, Litwy i zakonu w latach 1399—1401.</b> Studium historyczne	1,80
Grabieński Wł. <b>Dzieje narodu polskiego.</b> Z mapą. Wyd. 2-gie uzupełnione	8,—
Jaczkowski Cezary. <b>Okno Ahura-Mazdy.</b> Powieść na tle legendy o Zo- roastrze	4,—
Katonowicz-Nero-Wandal-Herold. <b>Cezar.</b> Sztuka w 9 odsłonach	2,—
— <b>Panopticon.</b> Walka, sąd i piekło. (Ułomek z panoramy świata)	1,—
Lack St. <b>Spór o pomnik.</b> Uwagi o sztuce monumentalnej. Z powodu dyskusji w sprawie wystawienia pomnika Kościuszki w Rynku krakowskim	1,—
Lemański Jan. <b>Ofiara Królowej,</b> powieść fantastyczna	2,60
Marion. <b>Zycie,</b> powieść	4,—
Mieczyński Kaz. dr. <b>Rolnik wzorowy,</b> czyli przypomnienie, co, kiedy i jak w gospodarstwie czynić należy. Wyd. 2-gie powiększone. (Bibl. Macierzy Nr. 6)	1,20
Mikulski A. J. <b>Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz i jego utwory.</b> (Bibl. Macierzy Nr. 32)	—,60
Młodzież społeczeństwu. <b>Kilka uwag o szkole galicyjskiej</b>	—,50
Müller J. P. <b>Mój system, 15 minut dziennie dla zdrowia!</b> Z przedmową tłomacza. Z 44 rycinami i tablicą z rozkładem czasu.	2,—
Muzeum polskie: <b>Malarstwo. — Rzeźba. — Przemysł artyst.</b> Wy- dawcy F. Kopera i J. Pągaczewski. Rocznik I. Zeszyt 3—5 po	2,—
Niewiadomska C. <b>Uczmy się czytać i pisać A B C.</b> Nauka czyta- nia i pisania. Z obrazkami i wzorkami pisma	—,80
Nowaczyński Adolf. <b>Jegomość Pan Rey w Babilonie.</b> Świecka kro- tilla w 3-eh sprawach na czterechsetny anniwersarz	4,—
Ostojka Justachy. <b>Webec zbrodni</b>	—,65
Owrucczanin. <b>Kirke.</b> Rozmowy o człowieku	3,—
Pardajk Stan. Prof. <b>Nauka języka włoskiego.</b> I. Zwięzła gramatyka II. Rozmówki. W opr.	1,80
Plage Karol. <b>Monety bite dla prowincji poselskich, przez Austryę i Prusy oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warszaw- skiego i w obieganiu Zamościa</b>	7,—
Potrzebński Roman. <b>Karol, król szwedzki.</b> Tragedya w 5-oiu aktach	2,60
Renouvier K. <b>O obowiązkach społecznych człowieka i oby- watela.</b> Z nowego wydania, ogłoszonego z notatką o Karolu Re- nouvier przez J. Thomasa. Przełożył Konrad Drzewiecki.	1,60
Sawicki-Stella Jan dr. <b>Hygiena poulci.</b> Z rysunkami w tekście	9,—
Schiller Fryderyk. <b>Dzieła poetyczne i dramatyczne w najlepszych przekładach polskich zebrał i wydał dr. Fr. J. A. Zipper.</b> 6 tomów kor. 7,—. W oprawie	2,60
Seailles Gabryel. <b>Demokracja i oświata.</b> Przełożył Konrad Drze- wiecki	3,50
Sieroszewski Wacław. <b>Ol-Soni Kisań,</b> powieść	2,60
— <b>W matni:</b> Jesienią. — Skradziony. — Chłopak. — Chajlach. — W ofierze bogom. Wyd. 3-cie	3,—
Skończewska Karolina. <b>Studentki,</b> powieść współczesna	7,—
<b>Słownik portugalsko-polski</b> podług najnowszych źródeł opracowany. Część I. Kor. 6,—. W opr.	3,—
Spektor. <b>128my Samarkandzki pułk dragonów,</b> powieść	3,60
Tetmajer-Przerwa K. <b>Poezye II.</b> Wyd. 4te. Kor. 2,60. W opr.	—,50
<b>W sprawie Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu</b> Wagner C. <b>Młodzież.</b> Dzieło uwiecznione przez Akademię francuską. Przekład z 22-go wydania. Wyd. 2gie	3,—
Warminski I. ks. dr. <b>Andrz. Samuel i Jan Seklucyan.</b> Z polecenia Tow. przyj. nauk w Poznaniu napisał...	8,—
Wiśniewski Józef. <b>Dolina lez.</b> Część I. Spłaca królowa. Poemat dra- matyczny w 4 strofach	2,50
Wronski Henryk. <b>Rozbrzuski,</b> poezye	2,—
Zeromski Stefan. <b>Popioły,</b> powieść z końca XVIII i początku XIX wieku. 3 tomy. Wyd. 2gie.	7,80
Złobicki Władysław. <b>Wiek pary i elektryczności</b> Z licznymi ryso- waniami. (Bibl. Macierzy Nr. 34)	1,50

Do nabycia w wszystkich księgarniach.



Sojalistyczni gębaze.

W Kolonii w zeszłym roku ostrzegali zjazd socjalistycznych organizacji zawodowych przed generalnym strejkim politycznym, ponieważ ten kosztowałby więcej milionów, niż kasy organizacji mają, i doprowadziłby do zguby robotników. Mimo tego w Jenie po mowie Bebla uchwalili socjaliści, że generalny strejk polityczny musi być.

Gdy zaś tego roku socjaliści z wielkim hałasem agitowali za powszechnym prawem wyborczym do sejmiku, wtedy cofnęli się jednak przed generalnym strejkim, o którym tak wiele głosili.

W Mannheimie, na zjeździe tegorocznym, miało nastąpić ostre potwierdzenie uchwał w Jenie powyższych.

Ale do tego nie przyszło w rzeczywistości, bo potwierdzenie co prawda jest, ale tylko na papierze.

W gruncie rzeczy socjaliści sami obawiają się generalnego strejku, po którym wszyscy robotnicy składaliby winę na socjalistach — za przegrany strejk.

## Z sprawozdania knapszaftu.

Do zarządu knapszaftowego należeli w ubiegłym roku ze strony pracodawców pp. radzca Remy z Lipin, radzca Williger z Katowic, radzca Wiggert z Zabrze, ze strony robotników zaś pp. radzca Lobe z Król. Huty, inspektor Trieb z Brzezina, inspektor Lück z Chropaczowa.

Uwaga. Robotnicy mają prawo wybrać trzech robotników do zarządu. Dlaczego ich nie wybierają? Dlatego, ponieważ ciemnota większej części górników nie rozumie, że najlepsze prawo nie jest warte, jeżeli robotnicy nie korzystają. Cemu nie wybieracie wszyscy, jak jeden mąż robotników na starszych knapszaftowych? Wtedy z łatwością będzie trzech robotników w zarządzie.

Okręg knapszaftowy składa się z 63 okręgów lekarskich. W każdym z nich jest czynny jeden lekarz. Prócz tego w lazaretach pracowało 16 lekarzy, 17 asystentów, 12 lazaretowych inspektorów i zarządców, 27 sekretarzy, 138 dozorców i dozórczyni.

Liczba starszych knapszaftowych wynosiła 103.

Uwaga. Ili z nich jest robotnikami?!

Do knapszaftu płacili składki ze strony pracodawców 54 kopalnie węgla kamiennego, 1 kopalnia węgla brunatnego, 1 werk kruszcza żelaznego 3 wer-

Obrazek przedstawia bałwana — oto generalny strejk polityczny, który rozdziera gębę od ucha do ucha. „Rosa” (Luksemburg) i „Paul” (Singer) cieszą się z tego, ale Bebel przeląkł się jednak tego, że „Gewerkschafty” czyli socjalistyczne organizacje zawodowe uciekają z obozu socjalistycznego, bo się obawiają generalnego strejku politycznego dlatego, ponieważ kosztowałby za wiele pieniędzy i rozbiłby organizacje.

„Lausbub” (chłopak z wszą), mówią Niemcy na takiego, który jako młodzik wszędzie się wtrąca, najniędzszym chce być i „zbytki” rozmaite urządza. Otóż w sprawie generalnego strejku niemieccy młodzie socjaliści też nie mało wrzeszczeli — za przykładem Bebla w Jenie. Bebel był zmuszony uwiązać ich na sznurku (wiesz przy boku „Augusta”), aby mu nie wypędzili zorganizowanych robotników z partii.

Bebel jednak uwiązał też poniekąd własną wiesz czyli gębę, która „zbytki” urządzała w Jenie.

ki kruszcza cynkowego, 3 huty żelaza i stali, 2 huty ołowiu i srebra, razem 85 werków.

Robotników pracowało w tych kopalniach i werkach 101 129 dorosłych mężczyzn, a 13 454 młodych robotników i robotnic, razem 114 583, którzy wszyscy do knapszaftu należą, o ile wiek ich odpowiada przepisowi statutu.

Inwalidów knapszaftowych jest ogółem 12 364.

Rodziny członków knapszaftowych, uprawnione do wolnej kuracji, liczyły 78 530 niewiast i 190 978 dzieci, razem 269 508 osób.

Koszta kuracji rodzin wyniosły w ubiegłym roku 228 926 marek. Koszta pogrzebowe 107 109, razem 336 035 marek.

Skutkiem nieszczęśliwego wypadku (unfall) umarło 200 członków knapszaftowych czyli mniej więcej 2%.

Na pogrzeby ich knapszaft wypłacił ogółem 14 060 marek.

Lazaretów knapszaftowych istnieje 16. Koszta pielęgnacji chorych w tych lazaretach wyniosły razem w ciągu roku 1 614 798 marek. Prócz tego wydatkach dobroczynnych 21 902 m., wsparcia dla chodumu 276 065, opłata za pobyt chorych w zakładach na chorych w okręgach (którzy się leczą w uzdrowiskach i domach zdrowia 41 097 marek, wydano jeszcze jako ogólnie kosztu 39 072 marki, za utrzymanie chorych knapszaftowych w obcych

rych (krankszychty i t. p.) 880 133 m., na nowe budowlę i przebudowania oraz zakupno gruntów 24 206 marek, a wreszcie opłata za administrację 165 289 marek.

Ogółem wynosiły kosztu kuracji członków knapszaftowych w ubiegłym roku 3 666 300 marek.

Podajemy te liczby do wiadomości członków knapszaftowych. Inaczej bowiem pewnieby się o nich nie dowiedzieli.

Pomyślcie sobie, jak ogromne sumy wydawała w knapszaftcie, do którego robotnicy połowę składek płacą, a 114 000 robotników nie ma przy tym żadnego głosu. Panowie postanowią i uczynią, jak im się podoba. A robotnicy? Tylko płacą a nic nie mają do gadania.

Dlaczego? Dlatego, bo sami nie chcą korzystać z prawa swojego. Są niezgodni, za mało oświeceni, nie zorganizowani a przeto w zarządzie knapszaftu nie znaczą. Mogą znaczyć, ale nie chcą. Narzekają i klą na knapszaftowe porządki nieraz, a sami sobie winni.

Ażeby robotnicy coś znaczyli w knapszaftcie, aby mieli głos przy wszystkim, potrzeba tylko jednego t. j. wybierać starszych knapszaftowych z pomiedzy robotników.

Gdy to będzie, wszystko się znajdzie. Kiedyż się doczekamy, że sami robotnicy będą starszymi knapszaftowymi?! Jeżeli robotnicy do knapszaftu należący nie ocucą się z lenistwa duchowego, jeżeli nie zaczną myśleć o sobie, nie skupią się i zjednoczą, to i za 100 lat jeszcze w knapszaftcie więcej głosu nie będą mieli.

Cóż pomoże najlepsze prawo, skoro robotnicy z niego korzystać nie chcą, lub nie umieją.

Robotnicy, zbudźcie się i zacznijcie myśleć o sobie! Czas wielki, abyście to uczynili.

## Masowy strejk.

W partii socjalistycznej rozróżniać należy 1) partię polityczną, 2) partię społeczno-ekonomiczną.

Gdy ruch socjalistyczny się rozpoczynał, mianowicie po zniesieniu wyjątkowego prawa, przywódcy socjalistów chcąc robotników przynęcić do partii, zaczęli zakładać stowarzyszenia, wspierając członków w rozmaity sposób pieniędźmi, zbieraniem ze składek. Są to tak zwane „gewerkschaften”. Główną ich siedzibą jest Hamburg, przewodniczącym poseł Legien.

Rozrosły się one bardzo i nabyły wielkiej siły. Nic dziwnego. Ponieważ członkom coś dawały, nie tylko same słowa, ludzie się do nich garnęli.

Z kas tych gwarectw płyną pieniądze na strejki. Ale właśnie dlatego, ponieważ zarząd ich wie, jakie wielkie sumy na strejki potrzebne, patrzy chłodno na strejki, o wiele chłodniej od partii socjalistycznej politycznej.

Doszło do tego, że partia polityczna głosiła w sprawie strejku bardzo szumnie brzmiące słowa a nawet nie brakło takich, którzy się wprost całemu państwu ogólnemu, generalnemu, masowemu strejkim odgrazali.

Zarząd gwarectw hamburski tego nie czynił. Owszem przeciwnie, w gazetach swoich pisał przeciwko takim zamiarom, oświadczając, że gwareckie kasy nie dadzą na strejk masowy polityczny pieniędzy.

Zaczęły się spory między politykami a gwarectwami. Politycy żądali posłuszeństwa i pieniędzy na strejk, gwarectwa opierały się stanowczo.

Przedłożono zatem całą sprawę zjazdowi socjalistycznemu w Mannheimie do rozstrzygnięcia. Wszyscy się spodziewali, że przyjdzie do zatargu między głową polityków Beblem, a głową gwarectw Legieniem.

Bebel obawiał się jednak oporu gwarectw, a nadto lękał się o wielką szkodę, jakaby z rozłamu między partią polityczną a gwarectwami dla całej socjalnej demokracji powstała i dlatego nie upierał się tak ostro przy strejku masowym.



Przyjęto uchwałę, jako środek masowy może być dobrym środkiem do wyłączenia fundamentalnego prawa, a dalej, że gwarantowania doli robotników są konieczne potrzebne i chodzi tylko o to, ażeby w nich duch socjalnej demokracji był i panował.

Zlepiono zatem na błędę zgodę. Tyle pewna, że politycy socjalni będą ostrożniejsi z zalecaniem masowego strejku i że bez zgody gwarantów go nie urządzają. Gwarantów zaś zbyt dobrze umieją cenić pieniądze, jako środek do popierania ekonomicznych, zarobkowych spraw robotników, ażeby lekkomyślnie na polityczne demonstracje poświęcili ogromne sumy. Po ludzku sądząc zatem do strejku masowego, powszechnego w celach czysto politycznych nie przyjdzie tak prędko.



Pruski książę Fryderyk Wilhelm

najmłodszy syn zmarłego reagenta brunświckiego, księcia Albrechta, został przez radę rządową wybrany jako rejent księstwa brunświckiego. Sejm tę uchwałę zatwierdził. Zdaje się, że Prusy dążą do tego, aby książę Kumberland nigdy do Brunświku nie przybył. Co na to powie rada państwa? Co sejm brunświcki? Co Europa i cały świat?

Książę liczy 27 lat i jest kapitanem gwardii w Berlinie. Jako rejent będzie pobierał więcej niż milion marek rocznego dochodu, tyle, ile jego ojciec.

## Rozmałości.

### W Sosnowcu

strejk na kopalni Redena trwa już 4 miesiące. Robotnicy burzą się i zastrzelili inżyniera Stankiewicza 3 wystrzałami z rewolweru.

### W Berlinie

niejaki Preuss z Rathenowa próbował włamać się do żelaznej szafy fabryki przy ulicy Strzelców. Nasyptał prochu do dziurki od kluczy i za pomocą lontu chciał wysadzić drzwi. Za długo mu trwało, zanim wybuch nastąpił. Zbliżył się, wtem proch wybuchnął a drzwi wyrwane uderzyły Preussa w głowę i rozbiły mu czaszkę. Znalaziono nieżywego złodzieja na rano, gdyż nikt w domu wybuchu nie usłyszał.

### Wysługi balonów.

Według wiadomości z Paryża, w wysłach Gordon Benneta pierwszy wylądował p. Abercron na balonie „Düsseldorf” w dniu wylotu wieczorem w ogrodzie willi w Villers-sur-Mer. Por. Herera (Ay-Ay-Ay) również wieczór w niedzielę między Caborg a Dives. Balon Salamanki spadł w Bioville. Równocześnie wylądował baron Hewald w Condeur-Risle, potem Anglik Butler w Bionville. Następnego dnia wylądowali na wybrzeżu angielskim kapitan Kindelan i Balzan. Prócz wyżej wymienionych wylądowali w Anglii: Włoch Bouviller, baron de la Vaulx, który po 21 godzinach podróży stanął w Walsingham, inżynier Scherle, prof. Huntington

oraz Amerykanin Lahm. Brak zupełnie wiadomości o Angliku Rollsie. Balon jego widziano w poniedziałek po południu w hrabstwie Kent. Potem ślad jego zginął. Zwycięstwo przyznano balonowi „United States”, którym kierował porucznik Lahm. — Znany żeglarz nadpowietrzny Santos Dumont uległ wypadkowi. Mianowicie ramię jego dostało się emiędzy pasy motoru balonu. Santos Dumont odniósł

## Clagnienie 4. Kl. 215. król. prus. loteryi.

Dnia 6-go października 1906. — Przed południem.  
Tylko wygrane nad 144 marek są podane w kłamrach. (Bez gwarancji!)

150 04 248 412 600 619 818 89 1148 50 81 1001 332 565 671 518 2179	221 470 075 728 34 1100 55 884 3300 1001 17 455 217 756 4037 136 802	63 681 287 5011 58 110 000 82 120 27 28 233 89 301 428 877 6341 619	824 67 66 055 7608 8212 818 514 414 607 1001 702 68 830 877 12907 408 849	742 817 80 10055 205 85 465 656 714 11217 31 853 80 484 83 12078 404	518 65 82 790 901 13053 800 700 14288 405 501 784 801 000 10508 83	518 65 82 790 901 13053 800 700 14288 405 501 784 801 000 10508 83	518 65 82 790 901 13053 800 700 14288 405 501 784 801 000 10508 83
58 180 889 915 64 10040 89 180 258 60 840 408 508 890 17028 118 260 77	490 06 718 078 1500 181928 428 516 85 10000 69 10148 64 908 1000 844	88 23388 410 10 810 35 51 884 05 24618 701 824 25077 185 266 70 76	85 844 418 91 518 710 854 26017 82 128 410 511 46 880 60 092 27017 82	256 00 395 1001 418 56 1001 521 804 80 988 28086 290 850 018 1001 783	29124 110 88 62 842 80 436 521 627 81 69 788 824 55 30180 69 10001 816	89 541 884 92 900 31888 517 608 18 888 081 32080 680 890 1001 33069	88 182 538 80 670 785 34081 770 785 35188 478 36188 70 289 855 68
490 680 775 812 27 48 37184 1000 301 618 940 38187 90 487 768 39418	30 35 027 783 41 895 902	40001 142 79 285 10000 581 603 940 41087 124 424 85 88 768 870	42094 138 94 211 50 487 78 723 98 814 43047 69 150 55 808 71 409 610	44108 488 001 18 45148 245 405 005 941 74 46254 858 450 587 687 700	1001 61 880 059 47057 108 358 88 455 541 64 687 808 900 48052 222	98 480 54 008 918 81 49200 888 87 658 781 50189 825 93 618 89 827	51088 104 314 728 887 1001 52050 654 708 814 53181 284 385 78 471
75 718 861 54218 1001 887 424 532 658 748 71 55214 518 719 058 94	56283 91 57012 38 89 206 327 85 589 878 789 58417 87 86 59283 624	740 981	60204 700 61084 10000 58 88 325 088 88 62081 06 245 510 647 76	787 840 63089 100 06 219 425 613 789 827 02 922 64049 59 118 264 465	874 65168 10001 226 88 80 465 585 677 81 66000 627 784 858 67183	288 404 534 008 008140 416 831 10001 660 69057 171 201 65 806 415	24 78 501 97 614 877 70085 1001 105 267 818 1001 480 636 760 7197
845 68 442 912 878 900 4 72300 540 78 087 717 86 78 832 73211 478	518 741 82 829 873 74024 80 03 184 845 460 514 85 854 825 75390 76017	90 832 506 762 77023 1001 83 170 72 82 887 65 87 85 78018 140 96 856	889 001 12 711 83 1001 818 70066 182 625 720 1001 900 10 1001	80131 818 068 81301 883 580 84 741 899 82122 1001 68 1001 97	378 847 830 83118 420 557 1001 770 84188 487 565 712 1001 50 977 10001	85076 277 401 4 586 77 1001 86188 48 210 90 348 401 578 688 700 82	885 87210 413 820 1001 88 068 890 88261 58 67 898 483 827 852 1001
89018 822 428 438 088 785 889 4 90044 67 187 10001 241 73 76 804	517 018 72 81677 286 40 41 83 862 89 948 87 92122 224 1001 84 822 618	10 728 91 787 874 93776 103 474 680 97 760 090 94151 441 518 1001	008 84 93580 78 419 40 671 85 94 96017 97 108 398 832 97025 106 75 836	84 470 726 28 622 74 98105 1001 812 809 059 90039 195 290 435 898	720 43 64	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40
1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580	60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761
120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61	451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878
704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40	1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580
60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761	120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61
451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878	704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40
1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580	60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761
120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61	451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878
704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40	1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580
60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761	120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61
451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878	704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40
1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580	60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761
120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61	451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878
704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40	1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580
60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761	120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61
451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 728 897 131874 882 68 614 817 132097 101 1001 25 271 882 608	133088 287 587 788 916 47 134014 107 47 405 544 1001 712 608 910	135088 98 495 65 070 001 1001 87 136077 81 109 86 284 351 87 450 878	704 88 883 137018 108 285 810 82 428 1001 534 652 1001 851 68 138117	01 507 710 870 82 98 139183 280 329 86 889 10001 45	100477 756 884 1001 015 101088 278 87 608 821 1001 44 881 102127	49 65 659 103048 1001 147 358 542 63 683 1001 104412 700 60 825 40
1001 922 105180 280 70 807 1001 499 006 52 10255 330 423	699 780 888 981 107890 888 018 60 108001 226 28 840 1001 67 60	537 44 778 888 978 90 109102 32 74 854 468 807 19 110166 296 427 596	651 518 800 60 93 72 111008 67 1001 69 05 1001 118 804 764 990 112580	60 74 684 47 65 113088 207 387 788 88 114007 29 889 848 983 115167	84 250 68 560 98 624 28 116088 98 287 84 859 831 41 54 908 117010 159	01 022 600 848 934 87 62 118049 407 01 562 83 719 85 885 945 47 84	116055 128 74 288 807 70 761
120080 84 286 807 121056 522 646 801 74 1001 958 122059 209	88 804 84 287 881 921 761 123218 315 487 604 42 50 787 801 124149 07	876 1001 882 608 887 922 125050 100 442 500 614 761 824 926 126101	5 203 812 400 601 881 127103 4 86 497 72 601 128018 81 161 216 84 61	451 804 120081 117 83 958 825 87 780 57 85 843 858 88 130400 75 682	650 72		